

**„Alt werden und sterben wo ich zu Hause bin – In Polen und in Deutschland“
„Zestarzeć się i umrzeć u siebie – w Polsce i w Niemczech”
Berlin 2008**

Szanowna Pani Minister
Szanowny Panie Ministrze
Szanowne Panie i Panowie, drodzy Przyjaciele

Każdy dialog zakłada obecność wspólnego języka,
Albo lepiej:
Dialog kształtuje wspólny język

Ta myśl Hansa-Georga Gadamera najlapidarniej oddaje istotny cel naszego Towarzystwa, który rozumieliśmy zawsze jako "przekraczanie granic" i poszukiwanie "wspólnego języka". Cel ten miał od początku ukazany jedyny możliwy sposób jego realizacji. Tylko wysłuchiwanie wszystkich stron uczestniczących w dialogu kształtuje "wspólny język" i pozwala na przekraczanie granic, które dzielą ludzi. Uwrażliwia też na szacunek dla tych granic, które warunkują poczucie bezpieczeństwa, integracji osobistej i godności ludzkiej. Wspólne doświadczenie z codziennej pracy w otwartej, społecznej psychiatrii pomogło polskim i niemieckim członkom naszego Towarzystwa w długiej drodze do siebie i w stworzeniu obszarów współpracy, które daleko wykraczają poza obszar działania jednej grupy zawodowej.

To były nasze wspólne zadania, kiedy przed osiemnastu laty założyliśmy w Muenster nasze Towarzystwo i w uznaniu tych wysiłków, przed 8 laty nasze Towarzystwo otrzymało polsko-niemiecką nagrodę od naszych rządów.

Od chwili powstania Towarzystwa towarzyszyła nam refleksja nad przeszłością i dążenie do prawdziwego porozumienia. Budowaliśmy w sposób świadomy "wspólnotę intelektualną" Polaków i Niemców nie tylko poprzez różne środowiska zawodowe, ale również wielopokoleniową. Tak więc z jednej strony w rozlicznych spotkaniach, seminariach i rocznych sympozjach otwarcie dyskutowaliśmy przestrzenie tabu, obszary milczenia i zakłamania, aby z drugiej strony otworzyć się ku przyszłości i poznając różną codzienność w obu krajach wpływać na rozwój psychiatrii szanującej godność osoby ludzkiej. Taka psychiatria jest dzisiaj zagrożona przez wymagania rynku, przyjęcie jednostronnych ekonomicznych kryteriów będących zagrożeniem dla jakości opieki psychiatrycznej i dla naszej zawodowej tożsamości. ***W tej sprawie dzisiaj nasze Towarzystwo musi zabrać głos. Przygotowaliśmy deklarację berlińską, która będziemy dyskutować na Walnym Zgromadzeniu.***

Musiało minąć 14 lat, abyśmy powrócili na sąsiedzką brandenburską ziemię. Wówczas to spotkaliśmy się w przygranicznym Wulkow i dyskutowaliśmy o „Psychiatrii w czasach przemian społecznych” w obu naszych krajach.

Poprzez temat tegorocznego Sympozjum „Zestarzeć się i umrzeć u siebie - w Polsce i w Niemczech” chcemy dać do zrozumienia, że kultura traktowania starego człowieka jest dzisiaj, a jeszcze bardziej w przyszłości centralnym tematem naszego Towarzystwa. Nasilająca się utrata fizycznej i psychicznej autonomii sprawia, że pojawiają się różnorodne pytania, które poruszają aspekty medyczno-psychiatryczne, społeczno-kulturowe i rodzinne. Pozostając w interdyscyplinarnej tradycji naszych Sympozjów będziemy omawiać tę kompleksową problematykę aż po aspekt towarzyszenia w umieraniu.

Organizacja naszych sympozjów – zawsze w dwóch językach naprzemiennie w dwóch krajach jest każdego roku małą przygodą, a gdy wszystko się udaje, to jest to zawsze mały cud.

Jeżeli zdarzy się on również w tym roku, a wiele za tym przemawia, to właściwie nie będzie to cud, lecz zasługa nadzwyczaj profesjonalnej pracy i zaangażowania naszych berlińskich współpracowników z organizacji Albatros e.V., Navitas gGmbH, Pinel gGmbH i Via e.V. Organizacje te dzięki bliskiej współpracy, którą podjęły między sobą, a następnie z naszym Zarządem i dzięki wspaniałemu przewodnictwu pani Danieli Brandtner w decydujący sposób przyczyniły się do przygotowania naszego sympozjum. I za to już teraz bardzo serdecznie im dziękujemy.

Dziękujemy również bardzo serdecznie Panu Markowi Prawdzie, naszemu ambasadorowi, którego sympatię dla działalności naszego Towarzystwa czujemy i doświadczamy od chwili jego powstania. Panie Ambasadorko mamy w pamięci Pana wystąpienie sprzed 18 laty w Bethel, podczas sympozjum „Psychiatria po Auschwitz”.

Nam wszystkim życzymy, aby to sympozjum, zainspirowało nas jak zwykle do głębszych przemyśleń, umacniało naszą bliskość i coraz lepsze rozumienie naszych krajów. I żeby zajmując się tak poważnym tematem żebyśmy nie zapomnieli o zabawie.

Andrzej Cechnicki/Elmar Spancken